

POSTANOWIENIE

Dnia 18 listopada 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Antoni Bojańczyk

po rozpoznaniu w dniu 18 listopada 2021 r.

w Izbie Karnej na posiedzeniu bez udziału stron (art. 535 § 3 k.p.k.),

sprawy **E. H.**

w przedmiocie stwierdzenia zgodności z prawdą oświadczenia lustracyjnego

z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę lustrowanego

od orzeczenia Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 30 września 2020 r., sygn. II AKa (...),

utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Okręgowego w G.

z dnia 8 listopada 2016 r., sygn. IV K (...),

p o s t a n o w i ł:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. obciążyć E.H. Kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Orzeczeniem z dnia 30 września 2020 r. — po rozpoznaniu apelacji wniesionych przez obrońców osoby lustrowanej — Sąd Apelacyjny w (...) (sygn. II AKa (...)), utrzymał w mocy orzeczenie Sądu Okręgowego w G. z dnia 8 listopada 2016 r. (sygn. IV K (...)), którym stwierdzono, że oświadczenie lustracyjne złożone przez E. H. w dniu 20 października 2010 r. w związku z ubieganiem się o objęcie funkcji radnego Sejmiku Województwa (...) jest niezgodne z prawdą i orzeczono wobec niego karę przewidzianą w art. 21 ust. 2a i 2b ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o

dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów (j.t.: Dz.U. z 2021 r., poz. 1633; dalej cyt. jako ustawa lustracyjna). Wydatkami postępowania odwoławczego sąd obciążył E. H..

Od powyższego prawomocnego orzeczenia Sądu Apelacyjnego w (...) kasację wywiodła obrońca lustrowanego i zaskarżyła wymienione orzeczenie w całości na korzyść lustrowanego E. H.. W nadzwyczajnym środku odwoławczym skarżąca zarzuciła temu rozstrzygnięciu: rażącą i mającą istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia obrazę przepisów prawa materialnego tj. art. 3a ust. 1 i 2 ustawy lustracyjnej polegającą na błędnej wykładni ust. 1 przepisu i błędnym przyjęciu, że zachowanie E. H. spełnia kryterium „świadomej” współpracy z organami SB, podczas gdy prawidłowa wykładnia pojęcia prowadzi do wniosku, iż o świadomej współpracy w rozumieniu art. 3a ust. 1 ustawy lustracyjnej oraz treści tych dokumentów można mówić wtedy, gdy dana osoba chce zachowywać się w określony sposób (kontaktować się z organami bezpieczeństwa i przekazywać im informacje) lub, gdy wola tej osoby polega na tym, że godzi się ona na występowanie w roli tajnego informatora, w sytuacji gdy działanie lustrowanego polegało na przymusie podpisania porozumienia o współpracy, co świadczy wprost, że E.H. nie podjął rzeczywistej współpracy z organem bezpieczeństwa państwa, która materializowała się w świadomie podejmowanych i konkretnych działaniach obejmujących przekazywanie informacji przez TW T. wykorzystywanych w sprawach operacyjnych, a w konsekwencji nieprawidłowe przyjęcie w tym zakresie przez sąd, iż E. H. podjął świadomą i realną współpracę z organami bezpieczeństwa państwa, podczas gdy prawidłowa ocena zgromadzonego materiału dowodowego, w szczególności okoliczności osadzenia E. H. w Areszcie Śledczym w W. i zeznań świadków w tym zakresie prowadzi do wniosku, że swoim zachowaniem lustrowany nie wyczerpał znamiona współpracy określone w art. 3a ust. 1 ustawy lustracyjnej (pkt 1) oraz (pkt 2) obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, a to:

a) art. 4, 5 § 2, 7 i 410 k.p.k. polegającą na nieuwzględnieniu całokształtu materiału dowodowego i oparciu orzeczenia przez Sąd na niepełnym materiale dowodowym, dokonaniu jego oceny bez uwzględnienia zasad logicznego rozumowania, wskazań wiedzy historycznej i doświadczenia życiowego oraz pominięciu korzystnych dla Lustrowanego zeznań świadków S. U. i J. K., co w konsekwencji spowodowało nieprawidłowe uznanie sądu, iż E. H. złożył niezgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne, a mianowicie:

- uznaniu za wiarygodną opinię sporządzoną przez biegłego psychografologa, podczas gdy nie uwzględniała ona kontroli zmiennych zakłócających w badaniu oraz przede wszystkim, została oparta na kopii dokumentu — zobowiązania do współpracy;

- pominięcie w tym zakresie przez sąd okoliczności wskazujących na brutalne bicie i przemoc stosowaną przez funkcjonariuszy SB w trakcie pobytu w Areszcie Śledczym w W. w stosunku do E. H.,

- błędne wskazanie, iż podpisanie przez Lustrowanego zobowiązania do współpracy ze służbą bezpieczeństwa nie miało miejsca w stanie wyłączającym jego świadomość, co w konsekwencji doprowadziło, do uznania go za kłamcę lustracyjnego,

- uznanie, iż mimo zastosowania przemocy fizycznej w stosunku do E. H. w czasie osadzenia w Areszcie Śledczym w W. -ww. nie implikuje zdaniem sądu uznania, iż zaskarżone orzeczenie jest błędne i E. H. podpisał zobowiązanie do współpracy pod przymusem,

- powołanie się przez sąd na okoliczności wskazujące, iż ponadto lustrowanego nie spotkały żadne represje po zwolnieniu z aresztu, uzasadniające zdaniem sądu podjęcie przedmiotowej współpracy przez Lustrowanego, a mianowicie dotyczące: awansu i przebiegu kariery zawodowej Lustrowanego po grudniu 1970 r., niepowołania do wojska mimo umieszczenia na liście poborowej oraz pobrania wynagrodzenia, wydania książeczki żeglarskiej — które według sądu tworzą łańcuch poszlak i uzasadniają błędne stanowisko, iż zaskarżone orzeczenie jest trafne, w sytuacji, gdy E. H. nie złożył niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego,

b) art. 5 § 2 k.p.k. poprzez rozstrzygnięcie niedających się usunąć wątpliwości na niekorzyść lustrowanego i uznanie, iż E. H. współpracował z organami bezpieczeństwa w sytuacji, gdy żaden z przeprowadzonych dowodów nie pozwolił na usunięcie wątpliwości dotyczącej zmaterializowania się współpracy Lustrowanego w świadomie podejmowanych działaniach, mających na celu urzeczywistnienie rzekomo podjętej współpracy, tj. gdy nie doszło do zmaterializowania się współpracy, co stworzyło stan, o jakim mowa w art. 5 § 2 k.p.k.,

c) art. 440 k.p.k. poprzez utrzymanie w mocy przez Sąd Apelacyjny orzeczenia rażąco niesprawiedliwego, w sytuacji, gdy kategoryczne orzeczenia na niekorzyść Lustrowanego w realiach przedmiotowej sprawy uznać należy za bezprzedmiotowe,

d) art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. w zw. z art. 19 ustawy lustracyjnej, polegające na uznaniu przez Sąd Apelacyjny, że sąd pierwszej instancji uwzględnił całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, dokonując ich prawidłowej oceny w ramach swobodnej oceny materiału dowodowego, z poszanowaniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego oraz na podzieleniu przez Sąd Apelacyjny oceny dowodów

dokonanej przez sąd I instancji, bez należytego odniesienia się do zarzutów postawionych w tym zakresie przez Sąd Najwyższy.

Podnosząc te zarzuty, obrońca lustrowanego wniosła o cyt. „uchylenie zaskarżonego wyroku i utrzymanego nim w mocy wyroku Sądu Okręgowego oraz przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania”.

W odpowiedzi na kasację obrońcy wniesionej przez Prokuratora Oddziałowego Biura Lustracyjnego Instytutu Pamięci Narodowej w G. jej autor wniósł o uznanie nadzwyczajnego środka zaskarżenia za oczywiście bezzasadny. Z kolei autorka kasacji złożyła replikę na odpowiedź na kasację, ustosunkowując się do argumentacji przedstawionej w odpowiedzi prokuratora.

Sąd Najwyższy zważył co następuje:

Kasacja wniesiona przez obrońcę lustrowanego okazała się bezzasadna w stopniu oczywistym, co uzasadniało jej oddalenie przez Sąd Najwyższy na posiedzeniu bez udziału stron (art. 535 § 5 k.p.k.).

Pod pozorem podniesienia zarzutu rażącego naruszenia prawa materialnego (art. 3a ust. 1 i 2 ustawy lustracyjnej) autorka kasacji w istocie kwestionuje nie rażące naruszenie prawa materialnego (jak to deklaruje w treści zarzutu oznaczonego jako pkt 1 *petitum* kasacji), lecz dokonane przez sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne. Zabieg ten został w kasacji zastosowany zapewne intencjonalnie w celu ominięcia wyraźnych ograniczeń procesowych obowiązujących w postępowaniu kasacyjnym, w którym podnoszenie zarzutów błędu w ustaleniach faktycznych (por. treść przepisu art. 438 pkt 3 k.p.k. w zestawieniu z art. 523 § 1 zd. pierwsze k.p.k.) jest niedopuszczalne. O zarzucie naruszenia prawa materialnego można bowiem mówić jedynie wówczas, gdy autor środka zaskarżenia nie podważa dokonanej przez sąd orzekający w sprawie oceny dowodów i dokonanych w oparciu o taką ocenę dowodów ustaleń faktycznych i wskazuje, że do prawidłowo ustalonego stanu faktycznego została przez sąd zastosowana niewłaściwa subsumcja. Tymczasem w kasacji (zarzut oznaczony jako pkt 1 *petitum*) wskazuje się na to, że doszło do naruszenia prawa materialnego, jednak naruszenie to miałoby się zmaterializować na skutek wadliwego ustalenia stanu faktycznego przez sąd *meriti* i na tle tego innego (preferowanego i forsowanego przez autorkę kasacji) stanu faktycznego należałoby przyjąć odmienną — niż to uczynił sąd *meriti* — ocenę prawną prawdziwości złożonego przez lustrowanego E. H. oświadczenia co do współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa. Autorka wskazuje bowiem na to, że cyt.: „działanie lustrowanego polegało na przymusie podpisania porozumienia o współpracy, co świadczy wprost, że E. H. nie podjął rzeczywistej współpracy z organem bezpieczeństwa państwa, która materializowała

się w świadomie podejmowanych i konkretnych działaniach obejmujących przekazywanie informacji przez TW T. wykorzystywanych w sprawach operacyjnych, a w konsekwencji nieprawidłowe przyjęcie w tym zakresie przez sąd, iż E. H. podjął świadomą i realną współpracę z organami bezpieczeństwa państwa”. Zbudowanie takiej, alternatywnej wersji ustaleń faktycznych dla sprawy — odmiennej niż przyjęta przez Sąd Okręgowy w G. i zaaprobowana przez zaskarżone orzeczenie Sądu Apelacyjnego w (...) z dnia 30 września 2020 r. — doprowadza w efekcie autorkę kasacji do konkluzji, że cyt. „prawidłowa ocena zgromadzonego materiału dowodowego, w szczególności okoliczności osadzenia E. H. w Areszcie Śledczym w W. i zeznań świadków [...] prowadzi do wniosku, że swoim zachowaniem lustrowany nie wyczerpał znamiona współpracy określone w art. 3a ust. 1 ustawy lustracyjnej”. Zarzut dokonania błędnych ustaleń faktycznych w sprawie jest w postępowaniu kasacyjnym niedopuszczalny, co oznacza, że uchybienie podnoszone w treści pkt. 1 *petitum* nadzwyczajnego środka zaskarżenia należy ocenić już nawet nie tyle jako oczywiście bezzasadne, ale wręcz oscylujące na granicy dopuszczalności.

Nawiasem mówiąc, do kwestii podnoszonych w tym zarzucie sąd odwoławczy odniósł się w sposób detaliczny w pisemnych motywach zaskarżonego orzeczenia, wskazując przede wszystkim na to, dlaczego ocena co do braku znajdowania się przez E. H. w sytuacji przymusowej w chwili podpisania zobowiązania do współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa (por. m. in. s. 8-9 oraz s. 21 pisemnych motywów zaskarżonego orzeczenia), naświetlając ponownie kwestie związane ze stosowaniem wobec E. H. w czasie osadzenia w Areszcie Śledczym w W. przemocy fizycznej, co jednak nie może być uznane za tożsame z tym, że w czasie podpisywania zobowiązania do współpracy E. H. znajdował się w położeniu przymusowym, wyłączającym możliwość pokierowania swym postępowaniem. Sąd odwoławczy odwołał się w tym zakresie w sposób obszerny do dowodów przeprowadzonych przez sąd pierwszej instancji (opinii biegłych psychiatrów i psychologów), jak również opinii biegłej K. G. (biegła psychografolog) dopuszczonej w postępowaniu odwoławczym.

W polu widzenia sądu odwoławczego była także kwestia rzeczywistego (faktycznego) podjęcia współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa przez E. H. (która została wpleciona przez autorkę kasacji do treści zarzutu oznaczonego jako pkt. 1 *petitum* w ten sposób, że autorka zarzutu podważa trafności dokonanych przez sąd *a quo* ustaleń faktycznych w tym zakresie). Sąd *ad quem* kwestię tę uważnie przeanalizował i w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia (por. partie pisemnych motywów odnoszące się do zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych podniesionego w apelacji obrońcy I. Z. - s. 6-8 oraz odniesienie się do zarzutu oznaczonego jako pkt II.2 apelacji obrońcy adw. D. K.:

zwłaszcza s. 15-18 uzasadnienia orzeczenia Sądu Apelacyjnego w (...)) uznał, że ocena sądu pierwszej instancji, że do współpracy takiej rzeczywiście takiej doszło jest trafna, swoje stanowisko w tym zakresie szczegółowo eksplikując. Przedstawioną przez Sąd Apelacyjny w (...) argumentację Sąd Najwyższy podziela. Lustrowany E. H. — jak trafnie wskazuje się w pisemnych motywach zaskarżonego orzeczenia — przekazywał ppłk. S. S. informacje do których przekazywania zobowiązał się podpisując dokument współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa. Były to m. in. „istotne z punktu widzenia celów operacyjnych Służby Bezpieczeństwa informacje dotyczące nastrojów wśród robotników P. 'D.' po wydarzeniach grudnia 1970 roku, charakteryzacja zastępcy kierownika wydziału wyposażenia statków W. J. oraz kierownika A., ocena działań partii i panujących w niej stosunków, informacje dotyczące nastawienia robotników do tez przedzjazdowych PZPR oraz wiadomości odnoszące się do kontaktów E. H. z członkami byłego Komitetu Strajkowego. W dniach 18 i 29 lutego oraz 1 marca 1972 r. w Komendzie Miejskiej Milicji Obywatelskiej w G., E. H., jako TW T. spotkał się z ppłk. S. S. w obecności inspektora operacyjnego kpr. J.N. i przekazał ppłk. S. S. informacje na temat: wyborów mężów zaufania w P. 'D.', w których został jednogłośnie wybrany, negatywnej opinii pracowników o J. P., jego działalności politycznej oraz nadużyć gospodarczych na szkodę zakładu pracy; działalności około 100-osobowej grupy młodych robotników w czasie VI zjazdu PZPR, w tym wybrania go przez nich na kandydata w wyborach do Sejmu i spotkania z przewodniczącym Miejskiej Rady Narodowej w G. J. M. w tej sprawie; mężczyźnie o nazwisku B., który zamiast niego miał być kandydatem wskazanej wyżej grupy robotników, rozmów z członkami byłego Komitetu Strajkowego: C., który miał zaniechać wszelkiej działalności oraz M., który nadal przejawiał wolę działania i miał utrzymywać kontakt z konsulem Chin; propozycji złożonej przez nieznanego mężczyznę, co do spisania i przemycenia wspomnień z wydarzeń grudniowych do krajów bloku zachodniego”. Współpracy E. H. nie można zatem ocenić jako li tylko pozornej, mającej formalny charakter: miała, jak to trafnie oceniły oba orzekające w sprawie sądy, charakter rzeczywisty, a lustrowany dostarczał funkcjonariuszom organów bezpieczeństwa informacje doniosłe z punktu widzenia działań operacyjnych intensywnie prowadzonych przez Służbę Bezpieczeństwa po wydarzeniach Grudnia 1970 na Wybrzeżu.

Jako oczywiście bezzasadne należy ocenić także kolejne z wyartykułowanych w nadzwyczajnym środku zaskarżenia zarzutów (pkt 2 lit. a i b *petitum*). Kwestionuje się w nich naruszenie przez sąd odwoławczy przepisów art. art. 4, 5 § 2, 7 i 410 k.p.k. Nie negując tego, że przepis art. 523 § 1 zd. pierwsze k.p.k. stwarza możliwość zakwestionowania naruszenia przez sąd odwoławczy także przepisów wskazanych w

zarzutach oznaczonych jako pkt. 2 lit. a i b *petitum* nadzwyczajnego środka zaskarżenia, to podniesienie takiego zarzutu jest możliwe wyłącznie w układzie procesowym, w którym sąd *ad quem* dokonywał nowych („własnych”) ustaleń faktycznych, którymi niejako przełamał ustalenia faktyczne dokonane przez sąd pierwszej instancji. Tak jednak w niniejszej sprawie nie było. Ani na podstawie przeprowadzonego w sprawie dowodu w sprawie (opinia oraz opinia uzupełniająca biegłej psychografolog K. G.), ani na podstawie oceny zgromadzonych w sprawie dowodów Sąd Apelacyjny w (...) nie dokonał nowych ustaleń faktycznych: nie rewidował oceny dowodów przeprowadzonych przez Sąd Okręgowy w G.. Ocena dowodów przeprowadzona przez ten sąd i dokonane przezeń ustalenia faktyczne zostały w instancji odwoławczej w całej rozciągłości zaaprobowane. Wobec tego podnoszenie zarzutów nawiązujących do przepisów odnoszących się do sposobu oceny dowodów i dokonywania ustalenia faktyczne jest niedopuszczalne. Sąd Apelacyjny w (...) wydając zaskarżone kasacją orzeczenie z dnia 30 września 2020 r. zaakceptował dokonane przez Sąd Okręgowy w G. ustalenia faktyczne, tym samym nie mógł naruszyć wskazanych w pkt. 2 lit. a i b *petitum* kasacji przepisów. Łączne postawienie tych zarzutów (mowa o naruszeniu przepisów art. 5 § 2 k.p.k. i art. 7 k.p.k.) jest zresztą o tyle niespójne, o ile możliwość zmaterializowania się w sprawie niedających się usunąć wątpliwości (do których powstania *nota bene* nie doszło) „znosi się” z zarzutem naruszenia przez sąd przepisu art. 7 k.p.k. Stawiając bowiem ten ostatni zarzut, autorka środka zaskarżenia podważa tym samym samą trafność dokonania oceny dowodów, która wyprzedza zagadnienia niedających się usunąć wątpliwości.

Oczywiście bezzasadny jest zarzut oznaczony jako pkt 2 lit. c *petitum* oraz — łączący się z nim funkcjonalnie, z uwagi na sposób ujęcia zarzutu naruszenia art. 440 k.p.k. — zarzut naruszenia przez sąd odwoławczy przepisów art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. w zw. z art. 19 ustawy lustracyjnej. Autorka kasacji poza lakonicznym, niezbyt precyzyjnym i nie nawiązującym do brzmienia powołanego w treści zarzutu przepisu art. 440 k.p.k. podaniem, że cyt. „kategoryczne orzeczenia na niekorzyść lustrowanego w realiach przedmiotowej sprawy uznać należy za bezprzedmiotowe” nie wyjaśnia w treści zarzutu na czym miałyby polegać zarzucona przez nią rażąca niesprawiedliwość orzeczenia sądu pierwszej instancji (por. art. 526 § 1 k.p.k.).

Zarzut ten został nieco szerzej rozwinięty w uzasadnieniu kasacji, w którym twierdzi się, że naruszenie przepisu art. 440 k.p.k. w realiach faktycznych sprawy miałyby (w opinii autorki nadzwyczajnego środka zaskarżenia) polegać na tym, że cyt. „[...] sąd odwoławczy, rezygnując całkowicie z odniesienia się do zarzutów kasacyjnych i apelacyjnych w tym

zakresie [rzekomego podjęcia współpracy oraz stanu świadomości E. H.], nie sięgnął po rozwiązanie przewidziane w art. 440 k.p.k., sprowadził swoje wywody w gruncie rzeczy do zaprezentowania tylko uwag natury polemicznej”. Twierdzenie, że sąd odwoławczy nie rozpoznał „całkowicie” zarzutów apelacyjnych (sąd odwoławczy — z uwagi na założenia konstrukcyjne systemu środków odwoławczych przyjęte w polskim kodeksie postępowania karnego oraz dystynkcję i odrębność zwyczajnych i nadzwyczajnych środków zaskarżenia nie miał obowiązku odnoszenia się do bliżej niesprecyzowanych zresztą „zarzutów kasacyjnych”) nie znajduje żadnego potwierdzenia w treści pisemnych motywów zaskarżonego orzeczenia Sądu Apelacyjnego w (...) z dnia 30 września 2020 r. *Eo ipso* prowadzi to do oceny oczywistej bezzasadności zarzutu nawiązującego do naruszenia przez sąd *ad quem* art. 440 k.p.k. Sąd Apelacyjny w (...) nie tylko rozpoznał wszystkie zarzuty postawione w apelacjach obrońców wniesionych w sprawie, ale uzasadnienie zarzuconego orzeczenia utwierdza w przekonaniu, że rozpoznanie zarzutów apelacyjnych przez sąd odwoławczy miało dokładny, wręcz drobiazgowy charakter (por. s. 6-14 uzasadnienia zaskarżonego kasacją orzeczenia odnośnie zarzutów apelacyjnych sformułowanych przez adw. I. Z. oraz s. 14-22 odnośnie zarzutów apelacyjnych sformułowanych przez adw. D. K.). Zarzut naruszenia przez sąd odwoławczy przepisów art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. nie został zresztą w żaden sposób sprecyzowany (ani w samym *petitum*, ani w uzasadnieniu kasacji), przez wskazanie na to, które konkretnie zarzuty apelacyjne nie zostały przez sąd odwoławczy rozpoznane w sposób odpowiadający wymogom wynikającym z art. 433 § 2 k.p.k. (oraz uzasadnione w sposób wymagany przez art. 457 § 3 k.p.k.).

Na marginesie tylko warto wskazać, że na wyrażnie niekasacyjny charakter wszystkich wyartykułowanych w nadzwyczajnym środku zaskarżenia zarzutów oraz na to, że *de facto* środek ten kontestuje prawidłowość dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych wskazuje konkluzja uzasadnienia środka zaskarżenia, w której wskazano, że cyt. „E. H. nie miał świadomości, iż jego zachowanie było realizacją tajnej współpracy i nie można uznać, że ‘współpraca’ E. H. z ówczesną władzą wypełniała przesłanki zawarte w art. 3a ustawy lustracyjnej. E. H., nigdy nie przekazał w rzeczywistości SB żadnych cennych informacji, które mogłyby zostać przez komunistów uznane za przydatne, dające podstawę do wszczęcia dochodzenia lub śledztwa. Przekazywane przez niego informacje nie posiadały żadnej wartości operacyjnej, a samo zobowiązanie (oświadczenie woli) w świetle prawa powinno być traktowane jako nieważne”. Dodać wreszcie wypada, że — niezależnie od powyższych uwag odnoszących się do zarzutów wyartykułowanych w kasacji — niezbyt spójny i tylko luźno skorelowany z faktycznym układem procesowym sprawy (zaskarżone

zostało wszak orzeczenie Sądu Apelacyjnego w (...) jest wniosek, by sąd kasacyjny cyt. „uchylił zaskarżony wyrok i utrzymany nim w mocy wyrok Sądu Okręgowego oraz przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania”.

Mając na uwadze zaprezentowane powyżej argumenty, Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu, na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 637a k.p.k. w zw. z art. 19 ustawy lustracyjnej kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciążając E. H..